

Najzdolniejsi uczniowie otrzymali stypendia i nagrody



Fot. – Tomasz Sikorski

Aż 110 najzdolniejszych uczniów szkół prowadzonych przez powiat poznański otrzymało Stypendia Rady Powiatu w Poznaniu oraz Nagrody Starosty Poznańskiego. Przyznano je w trakcie XLIV sesji Rady Powiatu w Poznaniu, podczas której przedstawiono także informację o stanie realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2017/2018.

– Doceniamy tych, którzy osiągają najlepsze wyniki w nauce. Od wielu już lat stawiamy też na oświatę, i to taką na najwyższym poziomie – mówił starosta poznański Jan Grabkowski. – Każda inwestycja w oświatę jest inwestycją trafioną. A my inwestujemy bardzo dużo. Świadczy o tym choćby

niedawno otwarte Centrum Kształcenia Praktycznego w Swarzędzu, modernizacja szkoły w Murwaniej Goślinie czy też rewaloryzacja Ośrodka w Owińskach – dodał.

Warunkiem koniecznym do otrzymywania stypendium było uzyskanie średniej ocen w poprzednim roku nauki, równej co najmniej 5,0. W tym przypadku najlepszym wynikiem mogła się pochwalić Renata Kowalew z Zespołu Szkół im. Gen. Dezyderygo Chłapowskiego w Bolechowie. Uczennica czwartej klasy o profilu technik logistyk uzyskała średnią 5,69. Stypendium przyznawane jest na okres roku szkolnego, w kwocie 250 zł netto miesięcznie.

– Co roku zwiększamy pulę pieniędzy na stypendia. Co roku też, coraz więcej uczniów te stypendia otrzymuje. W tym roku jest ich 74. Ta liczba świadczy o tym, że młodzież chce się uczyć i potrafi korzystać z szans, jakie jej stwarzamy. Tak dobre wyniki w nauce, to też w dużej mierze zasługa dyrektorów naszych placówek oraz nauczycieli tam pracujących – ocenił Jan Grabkowski.

W trakcie sesji wręczono również nagrody Starosty Poznańskiego dla uczniów, którzy wykazali się wybitnymi osiągnięciami w trakcie nauki w szkole prowadzonej przez powiat poznański w dziedzinie naukowej, społecznej, kulturalnej lub innej, w danym lub ubiegłym roku szkolnym.

W tym przypadku nagrody finansowe otrzymali Wiktoria Zalesińska z Zespołu Szkół im. Adama Wodźniczki w Mosinie za osiągnięcia sportowe w trójboju siłowym, Natalia Szymczak z Zespołu Szkół w Kórniku za wyniki uzyskiwane w kolarstwie oraz Julia Nowicka z Zespołu Szkół im. Gen. Dezyderygo Chłapowskiego w Bolechowie za zwycięstwo w zawodach sportowo-obronnych „Sprawni jak Żołnierze 2018”.

Za bardzo dobre wyniki w nauce wyróżniono również uczniów branżowych szkół I stopnia oraz klas zasadniczych szkół zawodowych. W sumie było to 30 osób.

Tomasz Sikorski

Powiat poznański ma Radę Seniorów. Powołał ją Jan Grabkowski, starosta poznański. – Nasze społeczeństwo staje się z roku na rok coraz bardziej zamożne, pojawia się więc potrzeba dbania o osoby starsze. Dlatego uważam, że powołanie Rady Seniorów było konieczne – stwierdził starosta, który podkreślił też, że bez ludzi zaangażowanych w to przedsięwzięcie nie doszłoby ono do skutku. – Wiem, jak dużo pracy w powołanie Rady Seniorów włożył Marek Lis, radny powiatu poznańskiego. Z racji tego, iż rozumie potrzeby osób niepełnosprawnych oraz starszych ludzi – dodał.

Na przewodniczącą Rady wybrano Irenę Skrzypczak – Uważam, że Rada będzie łącznikiem pomiędzy mieszkańcami a władzami powiatu. Wierzę, że ta współpraca będzie owocna, gdyż mam spore doświadczenie na polu współdziałania z powiatem poznańskim – powiedziała przewodnicząca. Rada Seniorów Powiatu Poznańskiego będzie działać na polu wspierania aktywności najstar-

Powiat poznański ma Radę Seniorów



Fot. – Tomasz Sikorski

szych mieszkańców powiatu. Będzie prowadzić działania w obszarze sportu, rekreacji, edukacji, kultury i wypoczynku. Wśród zadań Rady znalazło się także zapobieganie i przełamywanie marginalizacji seniorów a także budowanie

autorytetu i pozytywnego wizerunku osób starszych.

– Seniorzy mieszkający w powiecie poznańskim są bardzo aktywni. Marzę o tym, aby udało nam się zaktywizować współpracę młodzieży z powiatu

z najstarszymi naszymi mieszkańcami – stwierdziła Elżbieta Bijaczewska, która została wybrana na wiceprzewodniczącą Rady Seniorów Powiatu Poznańskiego. Sekretarzem Rady został natomiast Włodzimierz Turkiewicz.

W skład całej Rady Seniorów Powiatu Poznańskiego weszli: Elżbieta Tonder (przedstawicielka Zarządu Powiatu w Poznaniu), Marek Lis (przedstawiciel Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia), Małgorzata Halber (przedstawicielka Społecznej Powiatowej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych), Elżbieta Bijaczewska (przedstawicielka samorządu terytorialnego reprezentująca powiat poznański w stałym zespole ekspertów ds. polityki senioralnej, działającego przy Wielkopolskiej Radzie Działalności Pożytku Publicznego), a także mieszkańcy powiatu poznańskiego zaangażowani w działania na rzecz seniorów: Irena Skrzypczak z Lubonia, Maria Grzeško z Komornik, Włodzimierz Turkiewicz ze Swarzędza, Maria Chrobot z Pobiedzisk oraz Zbigniew Jankowski z Lubonia.

Justyna
Siepietowska-Jarzyńska

Pomagamy realizować piłkarskie marzenia

Aż 200 par nowych butów do gry w piłkę nożną, zarówno na trawie, jak i nawierzchni typu orlik, trafiło lub lada dzień trafi do młodych piłkarzy z powiatu poznańskiego. Przedstawiciele trzech klubów – Piasta Kobylnica, GKS Dopiewo oraz Karolinki Koziegłowy, już odebrali prezent w siedzibie Starostwa Powiatowego w Poznaniu. A wszystko to w ramach akcji „200 par butów”, będącej wspólną inicjatywą powiatu poznańskiego i firmy Sportech z Lubonia.

– To wspaniale mieć wokół siebie ludzi, którzy chcą się dzielić i pomagać innym. A tak jest w przypadku firmy Sportech. Jej właściciel zwrócił się

do nas, ponieważ wiedział, że jako powiat poznański zajmujemy się sportem i na różnych płaszczyznach go wspieramy. Wiedział też, że za naszą sprawą trafią one do tych, którzy ich naprawdę potrzebują – mówił starosta poznański Jan Grabkowski, który osobiście przekazywał sprzęt przedstawicielom klubów.

– To dla nas nieoceniona pomoc. Jesteśmy klubem prowadzącym zajęcia z dziećmi, których często nie stać na zakup tak profesjonalnego obuwia. Dla nich to będzie wspaniały prezent – przyznał Waldemar Filipowicz, prezes Karolinki Koziegłowy, szkolącej skrzaty i za-

ki. Bo też warto dodać, że buty zostaną przekazane najmłodszemu zawodnikowi, często grającym na nieco niższym szczeblu rozgrywkowym w swojej kategorii wiekowej.

A klubów piłkarskich, prowadzących zajęcia z młodzieżą w powiecie poznańskim nie brakuje. – Mijemy nadzieję, że z tych młodych zawodników kiedyś wyrosnie drugi Robert Lewandowski – mówił z uśmiechem Jan Grabkowski. – Najważniejsze jest jednak to, że możemy pomóc, bo w ten sposób pozwalamy najmłodszym realizować swoje sportowe pasje i marzenia – dodał na zakończenie starosta poznański. (ts)



Fot. – Tomasz Sikorski

W Luboniu otwarto wyjątkowe przedszkole

„Nie boimy się jutra, bo widzieliśmy wczoraj i podoba nam się dzisiaj” – motto tej treści przyświeca Ośrodkowi Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczemu EMEDEA. Jego celem jest niesienie pomocy dzieciom z niepełnosprawnościami neurorozwojowymi, ze sprzężeniami oraz z autyzmem.

OREW EMEDEA od czterech lat z sukcesami działa na terenie Poznania, a we wrześniu tego roku uruchomił nową placówkę mieszczącą się w Luboniu. Nie tak dawno nastąpiło uroczyste otwarcie Przedszkola

Specjalistycznego EMEDEA-INTUICJA. Była to też okazja do zwiedzenia pomieszczeń edukacyjnych i terapeutycznych placówki, poznania jego specyfiki oraz stosowanych metod, a także porozmawiania ze specjalistami prowadzącymi terapię i edukację z dziećmi.

– Jesteśmy nieodpłatną placówką edukacyjną dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Dysponujemy wysoko wykwalifikowaną kadrą, która zapewnia zajęcia indywidualne oraz grupowe, w ramach których realizowane są podstawa

programowa oraz zajęcia rewalidacyjne. Nasi specjaliści pracują w oparciu o sprawdzone i najbardziej efektywne metody – zapewnia Beata Depczyńska, dyrektor placówki.

Te metody, to m.in. NDT Bobath, Integracja Sensoryczna, orteza dynamiczna DUNAG 02, terapia behawioralna, PECS, dogoterapia, muzykoterapia oraz wiele innych. Co warto podkreślić, placówka w Luboniu wyposażona jest w najbardziej nowoczesne narzędzie diagnostyczne ADOS-2 do wczesnego wykrywania autyzmu od 12 mie-

siąca życia. Dzięki pozyskaniu środków na realizację Projektu w ramach EFS „Nowe miejsca przedszkolne dla dzieci niepełnosprawnych intelektualnie oraz dzieci z autyzmem w filii OREW EMEDEA w Luboniu”, placówka mogła powiększyć swoją ofertę o bezpłatne dodatkowe zajęcia specjalistyczne dla dzieci w wieku od 2,5 do 5 lat. Przedszkole aktualnie prowadzi rekrutację dzieci posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego wydanego ze względu na niepełnosprawność sprzężoną oraz autyzm.

– Jesteśmy przedszkolem w pełni dostosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych. Ponadto posiadamy duży potencjał rozwojowy, zarówno pod względem lokalowym, jak i filozofii podejścia do diagnozy, edukacji oraz terapii dzieci z niepełnosprawnościami. W styczniu przyszłego roku, w budynku przy ul. Jana III Sobieskiego w Luboniu, uruchomiony zostanie ośrodek rewalidacyjno-edukacyjno-wychowawczy – OREW zapewniający nieodpłatnie edukację, rewalidację i opiekę dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami sprzężonymi oraz z niepełnosprawnością głęboką od 3 do 25 roku życia – kończy Beata Depczyńska. (ts)



Fot. – Przedszkole Specjalistyczne Eme-dea-Intucja

Goście z Ukrainy



Fot. – Zdzisław Maląg

Delegacja z partnerskiego Rejonu Kijowsko-Swiatoszyńskiego odwiedziła powiat poznański. – Niezmiernie się cieszę, z powodu naszego spotkania. Świadczy to o dobrych relacjach oraz doskonałej współpracy – mówił Jan Grabkowski, starosta poznański. Goście z Ukrainy, na czele z przewodniczącą Miroslawą Smirnową, uczestniczyli m.in. w otwarciu Centrum Kształcenia Praktycznego w Swarzędzu. – Dla nas edukacja również jest jedną z kluczowych kwestii.

Moją pierwszą, wyuczoną profesją jest zawód nauczyciela i nie będę ukrywać, że na ten cel wydajemy dużo środków. Dążymy do tego, aby młodzi ludzie byli dobrze przygotowani do funkcjonowania w społeczeństwie, aby byli dobrze wykształceni, a także otwarci na świat. Dbamy jednak nie tylko o wykształcenie stricte szkolne, ale także o rozwój kulturalny – powiedziała Miroslawa Smirnowa.

Podczas licznych spotkań był również czas na wspomnienie wizyty delegacji powiatu poznańskiego u naszych wschodnich sąsiadów. – Gdy byliśmy na Ukrainie, bardzo nam się podobało Centrum Kultury. Zgadza się, że nie tylko budowanie placówek, w których można uczyć się zawodów, jest ważne, ale także troska o tę sferę kulturalną. Buduje to w nas świadomość oraz tożsamość. Ważne, aby te obszary równoważyły – podkreślił starosta poznański.

Delegacja z Ukrainy podczas wizyty miała okazję poznać strukturę Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Był też czas na zwiedzanie. Goście odwiedzili Ostrów Tumski, Katedrę Poznańską, Śródkę czy też Zamek w Kórniku.

Justyna Siepietowska-Jarzyńska

Można wylosować czujkę czadu

Po raz siódmy powiat poznański wraz z Komendą Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu organizują program edukacyjny z zakresu bezpieczeństwa pożarowego „Czujka tlenku węgla może uratować Twoje życie”. – Stawiamy na bezpieczeństwo naszych mieszkańców i inwestujemy w nie – zapewnia Jan Grabkowski.

To właśnie starosta poznański wraz z komendantem miejskim Państwowej Straży Pożarnej Jackiem Michalakiem podpisali regulamin tegorocznej edycji konkursu. Jest on dostępny na stronie www.powiat.poznan.pl, a także w siedzibach podmiotów będących organizatorami konkursu.

– Domowa czujka tlenku węgla to najprostszy sposób na zabezpieczenie domu przed czadem, który jest gazem silnie trującym. Do tego bezbarwnym i bezwonym przez co bardzo niebezpiecznym, często też zwanym „cichym zabójcą”. To małe urządzenie wykrywa śmiertelne zagrożenie we wczesnej fazie i, wydając sygnał, dźwiękowy ostrzega przed czującym zagrożeniem – mówi Jacek Michalak.

Konkurs skierowany jest do mieszkańców powiatu poznańskiego, którzy są zameldowani na terenie gmin powiatu poznańskiego i posiadają pełną zdolność do czynności prawnych bądź uzyskają zgodę opie-

kuna prawnego. Chcąc wziąć udział w konkursie, muszą oni w czasie jego trwania prawidłowo wypełnić ankietę i złożyć ją osobiście w siedzibie Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Można też wypełnić ankietę za pośrednictwem formularza elektronicznego zamieszczonego na stronie www.powiat.poznan.pl, albo też wysłać ją za pośrednictwem Poczty Polskiej na adres Starostwo Powiatowe w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań z dopiskiem „Czujka czadu”. Konkurs trwać będzie do 31 marca 2019 roku. Co dwa tygodnie w Starostwie Powiatowym w Poznaniu odbywać się będzie losowanie 10 czujek tlenku węgla. (red)

POWIAT POZNAŃSKI W OBIEKTYWIE



Fot. – Anna Szańska

Złota polska jesień w powiecie poznańskim. Jesienne spacerunki mogą być wyjątkowo atrakcyjne i przyjemne, gdy na niebie pojawia się słońce. I na taką pogodę jeszcze czekamy.

W Mosinie kolej na drezyny

Gdy w 1999 roku ostatni pociąg odjechał ze stacji Osowa Góra koło Mosiny wydawało się, że to już koniec tej niezwykle popularnej niegdyś linii. Kilkanaście lat później dotarły tam zupełnie inne pojazdy szynowe i historia tego miejsca rozpoczęła się na nowo.

Dawniej w słoneczne letnie dni setki osób docierały pociągami do leżącej zaledwie 20 kilometrów od centrum Poznania stacji kolejowej Osowa Góra, ukrytej wśród lasów Wielkopolskiego Parku Narodowego. Część z nich kierowała się następnie do sanatorium w Ludwikowie, inni wybierali wypoczynek nad Jeziorem Góreckim. Zimą z pociągów korzystał narciarze, zjeżdżający z okolicznych wzniesień polodowcowych (przez pewien czas funkcjonował tam nawet wyciąg narciarski!). Z czasem popularność linii słabła, aż do jej całkowitego zamknięcia. Sytuacja zmieniła się w 2013 roku, gdy wystartowała Mosińska Kolej Drezynowa, jedyna tego typu atrakcja w sąsiedztwie Poznania.

– Przed wielu laty jeździłam pociągami z Poznania do Osowej Góry, by nad Jeziorem Góreckim spędzić niedzielne popołudnia – opowiada Maria Stachowiak-Krzyżaniak, właścicielka drezyn. – Gdy pojawiła się możliwość skorzystania ze środków unijnych, pomyślałam, że to znakomita okazja, by przywrócić świetność tej malowniczej linii. Realizacja przedsięwzięcia kosztowała mnie wiele wysiłku i determinacji, ale w końcu dzięki pomocy wielu życzliwych osób i instytucji mosińskie drezyny ruszyły w drogę – dodaje.

Drezyny kursują wahadłowo ze stacji Mosina – Pożegowo w kierunku Puszczykówka, gdzie uczestnicy wycieczki mogą pomachać pasażerom linii kolejowej Poznań–Wrocław. Następnie trasa wiedzie z powrotem do Mosiny i dalej do



Fot. – Archiwum Mosińskiej Kolei Drezynowej

stacji Osowa Góra. Tabor Mosińskiej Kolei Drezynowej liczy pięć drezyn, które jednorazowo mogą zabrać 34 osoby. Największą frajdą wycieczki jest samodzielne napędzanie drezyn siłami ich pasażerów. Trzy drezyny można nazwać rowerami szynowymi, pozostałe dwie to klasyczne kiwajki, napędzane siłą mięśni rąk.

Nad bezpieczeństwem uczestników każdorazowo czuwa przeszkolony opiekun. Regularne kursy odbywają się w dni bezdeszczowe w soboty i niedziele od początku kwietnia do końca października, zatem w ciągu bieżącego weekendu będzie ostatnia szansa na prze-

jażdżkę drezyną w tym sezonie zgodnie z rozkładem jazdy. Dodatkowe przejazdy organizowane są w dni świąteczne i w okolicy świąt, można też zamówić drezyny w innym uzgodnionym terminie.

Wycieczka na szynach do Osowej Góry pozwala poznać

W ten weekend będzie ostatnia szansa na przejażdżkę drezyną w obecnym sezonie, zgodnie z rozkładem jazdy.

Piotr Basiński

ciekawe miejsca Wielkopolskiego Parku Narodowego. Niedaleko stacji znajduje się głaz profesora Adama Wodziczki, inicjatora utworzenia parku. Tuż obok podziw budzą malownicze jezioro Kociołek i zarastające Jezioro Budzyńskie, nad które prowadzi trasa ścieżki dydaktycznej. Nieco dłuższy spacer pozwala zobaczyć tajemnicze ruiny zamczku Klaudyny Potockiej na wyspie Jeziora Góreckiego. Wędrując w przeciwnym kierunku można dotrzeć do Studni Napoleona, której woda ponoć raz do roku ma smak szampana, a dalej do głazu Władysława Zamoyskiego i wieży widokowej na Osowej Górze.

Mosińskie drezyny to z pewnością jedna z najbardziej oryginalnych propozycji na jednodniową wycieczkę w rejonie Poznania, nie dziwi zatem, że zostały wyróżnione tytułem Rekomendowanej Atrakcji Turystycznej Powiatu Poznańskiego.

– Zapraszamy zarówno rodziny, jak i grupy znajomych czy firmy a nawet... nowożeńców, dla których zorganizujemy nietuzinkową sesję ślubną. Wycieczki szkolne na szynach można połączyć z terenowymi zajęciami przyrodniczymi, prowadzonymi przez pracowników z Stacji Ekologicznej UAM w Jeziorach. Na życzenie drezyny poczekać na grupę na stacji końcowej, w programie można też uwzględnić piknik lub ognisko – zachęca Maria Stachowiak-Krzyżaniak. – Jestem pewna, że przejażdżka ekologicznym środkiem transportu w pięknych okolicznościach przyrody na długo pozostanie w Waszej pamięci – dodaje.

WYDARZY SIĘ W POWIECIE

W MOSINIE BĘDĄ RZEZBIĆ. 26 października w Mosińskim Ośrodku Kultury odbędzie się XIII Powiatowy Turniej Rzeźbiarski w Mosinie 26 października 2018 r. Celem jest wyłonienie najzdolniejszych rzeźbiarzy amatorów, spośród uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych oraz uczestników kółek zainteresowań w powiecie

pozańskim. W Imprezie wezmą także udział osoby dorosłe i seniorzy. Prace wykonane podczas turnieju będzie oceniać profesjonalne jury, w którego skład wejdą zaproszeni artyści rzeźbiarze i plastycy.

ZAŚPIEWAJĄ SENIORZY. W swarzędzkiej Sali Koncertowej w Zalesewie odbędzie się X Spotkanie Zespołów Seniorskich pod nazwą „Powspomnimy i zaśpiwamy... z Olszyną”. Na zaproszenie Ośrodka Kultury i Sekcji Regionalnej Olszyna do Swarzędza przyjadą zespoły seniorskie z całej Wielkopolski. Celem spotkania jest zaprezentowanie dorobku artystycznego poszczególnych zespołów, pielęgnowanie tradycji ludowych i wspólne, jesienne seniorów śpiewanie. To wspólne śpiewanie rozpocznie się w sobotę, 27 października, o godz. 14.00. Wstęp wolny.

PIEKARCZYK W POBIEZDZISKACH. Były wokalista legendarnego już zespołu TSA oraz juror popularnego programu telewizyjnego „Voice of Poland”, Marek Piekarczyk, wystąpi w piątek, 26 października, o godz. 19.00 w sali widowiskowej Pobiedziskiego Ośrodka Kultury. Artyście towarzyszyć będzie zespół Ajagore. Koncert będzie podróżą po 40 latach działalności scenicznej Marka Piekarczyka. Będzie zatem można zobaczyć różnorodne oblicza wokalisty. W trakcie występu zaprezentowane zostaną utwory zespołów TSA, Jugopolis czy też z musicalu Jesus Christ Superstar i solowego dorobku artysty.

BIEGANIE I ROWER. Aż 180 metrów przewyższeń będą musieli pokonać zawodnicy uczestniczący w kolejnej edycji Cross Duathlon Żarnowiec, którą zaplanowano na 27 października. – Formuła jest klasyczna i już sprawdzona. Najpierw 3 km biegiem, następnie 12 km rowerem i na koniec znowu bieg, tym razem 4,5 km. Większość innych imprez rozgrywanych jest na nawierzchni asfaltowej lub bruku. My chcemy propagować aktywność „po miękkim”, ponieważ jesteśmy przekonani, że wszystkim wyjdzie to na zdrowie – mówi Marcin Napierała, dyrektor Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dopiewie, pomysłodawca imprezy. Start o godz. 12.00. (opr. ts)

Młodego czytelnika nie da się oszukać

– Dorosły czytelnik może się sugerować opinią krytyka czy przeczytaną recenzją. Dzieci to kompletnie nie interesuje. Albo im się coś podoba, albo nie – mówi Weronika Kurosz, której bajka pt. „Faro ze Słonecznej Zatoki” właśnie ukazała się na rynku.

Co jest trudniejsze, napisanie książki czy spotkania autorskie z dziećmi, takie jak choćby to w Bibliotece Publicznej w Tarnowie Podgórnym?

Jedno i drugie jest bardzo przyjemne. Kiedy piszę, to cieszę się ciszą i swoimi pomysłami. Spotkania natomiast pokazują, że to co robię, ma sens. Można oczywiście coś sobie wymyślić, spisać to, a potem zamknąć się w domu. Znacznie lepiej jest jednak wyjść do dzieci i na własnej skórze przekonać się, jak one reagują na moją twórczość. Zatem zarówno pisanie, jak i spotkania z małymi czytelnikami są czystą przyjemnością. Znacznie trudniejsze jest znalezienie na jedno i drugie wolnego czasu

Nie powie mi Pani jednak, że zainteresowanie pierwszoklasistów książką, nawet najbardziej ciekawą, jest czymś łatwym.

Dlatego stawiam na aktywność. Nie chcę, żeby takie spotkania przypominały wykład. Oczywiście, w jego trakcie staram się przekazać pewne treści, ale też wiem, że dziecko musi być aktywne. Takie zajęcia trzeba odpowiednio przygotować. Tak by dzieci mogły w nich uczestniczyć, a nie być tylko słuchaczami.

Dlatego przyjeżdża Pani z aktorem?

Aktor jest rozbiem pewnego szkolnego układu, w którym dzieci zazwyczaj otoczone są kobietami. Dla nich to coś nowego. Aktor ma też określone możliwości głosowe. To pokazuje maluchom, że lekturę można odpowiednio zinterpretować, że czytanie na głos nie musi być nudnym odlepianiem tekstu. Ich skupienie jest wtedy większe. Nie ukrywam, że bez wsparcia aktora mój wysiłek i stres są większe.



Fot. – Tomasz Sikorski

Często pojawia się Pani na takich spotkaniach w bibliotekach?

Nie jest to mój sposób na życie, ponieważ na co dzień pracuję zawodowo. Co za tym idzie, mam ograniczony czas. W powiecie poznańskim takich spotkań jest jednak całkiem sporo. Dla mnie, jako autora książek, są one bardzo miłe.

Panuje opinia, że pisanie książek dla dzieci jest znacznie trudniejsze niż tworzenie dla dorosłych. Zgadza się Pani z tą opinią?

Nie odpowiem na to pytanie, ponieważ... piszę tylko dla dzieci. Jedno i drugie niesie ze sobą pewne trudności. Dzieci na pewno nie da się oszukać. Dorosły czytelnik może się sugerować opinią krytyka czy przeczytaną recenzją. Dzieci to kompletnie nie interesuje. Albo im się coś podoba, albo nie. Jeśli nie, to odkładają książkę w kącie. W takiej książce musi być zatem akcja i humor. Trzeba takiego malucha czymś zainteresować i zaciękawic.

Na spotkaniu w Tarnowie Podgórnym powiedziała Pani, że przy pisaniu książki najważniejszy jest pomysł. Kiedy zatem narodził się pomysł bajki, w której głównym bohaterem jest flaming?

Dokładnie w momencie, w którym urodziła się moja córka. Poza tym flaming kojarzy się z kolorem różowym, a ten przypisany jest małemu dziewczynkom. Ten nietypowy ptak funkcjonuje też w kulturze hiszpańskojęzycznej, a ja studiowałam filologię hiszpańską. Samo słowo flaming oznacza płomień. Te ptaki zafascynowały mnie jako grupa, ponieważ prezentują cechy typowo ludzkie. Urzekło mnie to, że flamingi nie są w stanie przeżyć same. Wtedy zaczęłam przekładać to na historię o ludziach.

Faro będzie miał dalsze przygody?

Trudno w tej chwili to przewidzieć. Tak jak wspominałam, zależy mi na tym, aby na przykładzie egzotycznych zwierząt przedstawiać dzieciom cechy kojarzące się z ludźmi. Może więc poszukam innego bohatera. Mógłby nim być na przykład leniwiec.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

Dziewczyny grają jak z nut

Tenisistki stołowe LKTS Luby Luboń ponownie z kompletem punktów! Tym razem beniaminek I ligi pokonał we własnej sali 7:3 Mar-Bruk GOSRiT Luzino. – O naszym zwycięstwie zadecydowała przede wszystkim znakomita postawa dziewczyn grających na pierwszym stole. Anita Chudy i Paulina Nowacka nie dość, że wygrały po dwa swoje mecze singlowe, to jeszcze dołożyły punkt, grając wspólnie w deblu – opisuje trener Piotr Ciszak.

W Luboniu obawiano się jednak tego spotkania. – Bo to rywal, z którym wygraliśmy baraże o awans do I ligi, i jak się później okazało, także znalazł się na zapleczu ekstraklasy. Ponadto latem poważnie się wzmocnił, pozyskując bardzo dobrze grającą Białorusinkę już z polskim paszportem, Nurię Zhaludok. Do tego w wysokiej formie była ostatnio Magdalena Plotka, szósta zawodniczka Grand Prix Polski junierek – mówi szkoleniowiec.

Lubonianki nie pozwoliły jednak rywalkom rozwinąć skrzydeł. Wprawdzie Nuriya Zhaludok wygrała oba swoje pojedynki, ale jej koleżanki z zespołu nie były już w stanie nic więcej ugrać. – We własnej sali czujemy się znakomicie i dziewczyny grają jak z nut. W sobotnim meczu po punkcie dołożyły jeszcze Maja Zielińska i Joanna Spychała. Grała też jeszcze 15-letnia Zuzanna Sułek – dodaje Piotr Ciszak.

Po tym zwycięstwie podopieczne trenera Mariusza Pyśka zajmują piąte miejsce w tabeli. – Po czterech kolejkach mamy pięć punktów na koncie. Można zatem powiedzieć, że jak na razie w stu procentach wykonujemy plan. Teraz przed nami mecz w Inowrocławiu z zajmującą ostatnie miejsce w tabeli Notecią. Jeśli tam wygramy, a na to bardzo liczymy, to będziemy w jeszcze lepszej sytuacji – zapewnia szkoleniowiec klubu z Lubonia.

Tomasz Sikorski



Fot. – Agnieszka Zielińska

W Pobiedziskach na ergometrze



Fot. – Iza Gliwowska

W Szkole Podstawowej im. Kazimierza Odnowiciela w Pobiedziskach odbyła się inauguracja piątej edycji wspólnego programu powiatu poznańskiego i Wielkopolskiego Związku Towarzystw Wioślarskich pod nazwą „Pierwszy krok wioślarski na terenie powiatu poznańskiego”. Uczniowie klas siódmych i ósmych podczas zawodów mają okazję spróbować swoich sił na ergometrze wioślarskim, jednej z form przygotowujących do uprawiania tej dys-

cypliny sportowej. Przez cztery poprzednie lata na ergometrze wiosłowało ponad 2500 osób.

W pierwszych tegorocznych zawodach startowali uczniowie szkół podstawowych z Pobiedzisk i Jerzykowa. Ponad 50 dziewcząt i chłopców, po wcześniejszych eliminacjach, stanęło do finałowej rywalizacji na dystansie 250 metrów. Wśród dziewcząt najlepsza okazała się Marika Tomczak. Za nią finiszowały: Aleksandra Błoch, Klaudia Sady, Klaudia Cierznik, Marta Gilwatowska i Kamila Żurawska.

Wśród chłopców dystans 250 m najszybciej pokonał Kacper Koniecznyński, a kolejne miejsca zajęli: Maksym Mikolec, Wojciech Łakomy, Marcel Sobiech, Bartosz Farbotko, Jurand Handschuh i Szymon Krysiak. Najlepsze trójki dziewcząt i chłopców otrzymały medale oraz zaproszenia do udziału w wielkim finale programu, jaki zostanie rozegrany 27 listopada w poznańskim hotelu Sheraton. Kolejne zawody eliminacyjne tegorocznej edycji odbędą się 30 października w Luboniu. W listopadzie do rywalizacji staną jeszcze uczniowie w Kleszczewie i Puszczkowie. W tym roku najlepsza, najliczniej reprezentowana szkoła otrzyma w nagrodę ergometr wioślarski. (jp)

Wielkie emocje i integracja



Fot. – Anna Jaworska

Do tego grała Orkiestra Dęta Gminy Dopiewo.

Rywalizacja w Dopiewie angażuje wszystkich uczestników – osoby z niepełnosprawnością ruchową, intelektualną, wzrokową i niepełnosprawnościami sprzężonymi, a także kibiców, opiekunów i organizatorów turnieju. Uczestnicy z niecierpliwością czekają na moment, w którym zmierzą się w sportowych rozgrywkach, a potem już na ogłoszenie zwycięskiej drużyny. Przygotowania do turnieju trwają zresztą na długo przed rozpoczęciem rozgrywek.

– Proste zasady, element rywalizacji, ale także strategia i możliwość integracji sprawiają, iż nasi podopieczni tak chętnie czekają i przyjeżdżają na turniej. To gra budząca ogromne emocje, bo jednym rzutem można wszystko zmienić – mówi Żaneta Szał, kierownik WTZ Drzązgowo, przy Stowarzyszeniu Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Razem”, której drużyna zajęła pierwsze miejsce. Puchar za zajęcie drugiego miejsca wywalczyło Stowarzyszenie Przyjaciół Niewidomych i Słabowidzących Ognik Poznań, a trzecią lokatę zajęła Szkoła Zawsze Razem z Poznania.

Anna Jaworska

34 zespoły reprezentujące 18 placówek edukacyjnych, rehabilitacyjnych i terapeutycznych z powiatu poznańskiego i Poznania wzięło udział w XVII Turnieju Boci, który odbył się w Dopiewie. Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Promyk” w Komornikach we współpracy z powiatem poznańskim, Gminą Dopiewo i Gminnym Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Dopiewie.

– Pierwsze turnieje odbyły się w Dopiewcu. Przyjeżdżało na nie sześć, potem dziesięć drużyn. A jak się przenieśliśmy na większą halę do Dopiewa, to liczba drużyn wzrosła do 25, potem 28, a w tym roku nawet do 34 drużyn – mówi Bogdan Maćkowiak, organizator i prezes „Promyka”. Od kilku lat turniejowi towarzyszy również oprawa olimpijska. Był przemarsz drużyn, zapłonął znicz olimpijski i zawieszono flagę.

O medale coraz trudniej

Patryk Walczak wywalczył złoty medal mistrzostw Polski w tenisie stołowym dźwiękowym, które odbyły się w Parku Rekreacyjno-Sportowym fair-Playce w Poznaniu. To nowa, dynamicznie rozwijająca się dyscyplina sportu, której pomysłodawcą jest Leszek Szmaj ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owińskach. Gra w skrócie polega na podawaniu piłeczki za pomocą rąk, ale w taki sposób, aby ta odbiła się minimum dwukrotnie na polu podającego i nie została złapana przez przeciwnika.

– Uczestnictwo w grze daje możliwość rywalizacji bez względu na wiek i płeć oraz niepełnosprawność. Grać może praktycznie każdy, bo obciążenia fizyczne nie są duże. W tym przypadku najważniejsze jest jednak to, że każdy ma równe szanse. Osoby niewidome i słabowidzące nie stoją na straconej pozycji w konfrontacji z osobami widzącymi – mówi Leszek Szmaj. – Każdy zawodnik ma też swoją technikę. Niektórzy podkreślają piłeczkę, inni ją pstrykają. Gra jest wyjątkowo dynamiczna – dodaje.

– Ci najlepsi, dzięki ciężkiej pracy i treningom potrafią stworzyć niesamowicie emocjonujące i ciekawe widowiska. Poziom niektórych spotkań jest bardzo wysoki. Sędziowie nie zawsze są w stanie wychwycić, ile razy piłeczka odbiła się od powierzchni stołu, dlatego korzystają z pomocy specjalnego elektronicznego urządzenia audio-optycznego, które wykorzystuje wiązkę lasera przebiegającą nad środkiem stołu – opisuje Leszek Szmaj.

W dwudniowych mistrzostwach

Polski wystartowali zawodnicy reprezentujący Ośrodki z Wrocławia, Łodzi, Dąbrowy Górniczej, Gliwic, Bydgoszczy, Chorzowa, Lublina, Krakowa i Owińsk. W finale gry pojedynczej Patryk Walczak pokonał swojego kolegę z Łodzi Adama Uzarczyka. Trzecie miejsce zajął Przemysław Młyński z Wrocławia. Na siódmej pozycji sklasyfikowano Klaudivę Bandalewicz z Owińsk i był to najlepszy wynik zawodnika z powiatu poznańskiego w singlu.

Reprezentanci ośrodka z Owińsk lepiej spisali się w deblu i grze drużynowej. W tej pierwszej konkurencji lepsi od Klaudivy Bandalewicz i Jarosława Godka okazali się tylko gracze z Wrocławia. Brąz w tej rywalizacji zdobyli zawodnicy z Łodzi. W drużynówce triumfowała Łódź, a srebro ponownie zdobyły Owińsk, a to za sprawą wspomnianych już Klaudivy Bandalewicz, Jarosława Godka oraz Huberta Kozy. Na najniższym stopniu podium w tym przypadku stanęły zespoły z Dąbrowy Górniczej i Wrocławia.

– Zdobyliśmy dwa srebrne medale i to jest naprawdę dobry wynik. Tym bardziej że poziom mistrzostw z roku na rok jest wyższy i o medale coraz trudniej. Tym razem znakomicie zaprezentowali się zwłaszcza gracze z Łodzi, którzy przyjechali do Poznania świetnie przygotowani – twierdzi Leszek Szmaj, którego ucieszyła także wygrana w grze deblowej duetu z Wrocławia. – Bo to moi wychowankowie, którzy nie tak dawno postanowili zmienić szkołę – dodał z uśmiechem nauczyciel z Owińsk.

Tomasz Sikorski



Fot. – Tomasz Sikorski